Beteo, Co i jak

Stara ośka nowy ja
Ławka, browar, jointy, rap
Gadaj morda co i jak, ej
Ty weź się nie interesuj
Pilnuj swoich interesów
I uważaj na koleżków, bo wiesz
Wychowałem się na blokach
Wydostałem się stamtąd brat
Choć dalej braci tam mam
Nich wam się farci na max
Róbcie te hajsy i w świat wynocha

Nigdy nie mogłem być pewien, ze mi się powiedzie
To wszystko oparte na wierze
Nie chciałem tu gonić tematu
I jak informatyk skończyć na komendzie
Nieźle że moi ludzie tu robili te forse majac lat 15 i mniej
Pisze menago
A o moim hajsie mi info przekaże e-mail
Pale se gandzie
I nie mam tych zmartwień o których już nawijał Qebo (elo)
Choć zdarza się czasem
Ze jak chcę tą gandzie to musza ją zapisać w kredo (kredo)
Nie racze się kreska
Nie racze się piksą jak co drugi mój ziomal
Bo znam swoją wartość
dla wielu ta wartość to szlugi plus browar
nie skupiam się na moich sprawach
nie badam na insta z kim moja była lata
nie prałem z nią brudów
bo wszystkie wchłaniała
przecież nie obrażam
czy mówię, ze szmata?
Po prostu zawiodłem się
Na jednej i drugiej
Choć nareszcie rozumiem
Że wiele zjebałem sam z siebie
I to nie tylko na mieście po wódzie
A te bloki niszczą
Bo żyjesz w tej klatce
I nie chcesz się czuć jak byś kurwa żył w klatce
I zdarza się narozrabiać
Przez to wychowanie
Ups, no sorry przypadkiem
Nigdy nie wyprę się pochodzenia
Chociaż wiem że psy znowu będą wszczynały dochodzenia
Co drugi robi te ruchy
A nóg nie używa tylko do chodzenia, ema

Stara ośka nowy ja
Ławka, browar, jointy, rap
Gadaj morda co i jak, ej
Ty weź się nie interesuj
Pilnuj swoich interesów
I uważaj na koleżków, bo wiesz
Wychowałem się na blokach
Wydostałem się stamtąd brat
Choć dalej braci tam mam
Nich wam się farci na max
Róbcie te hajsy i w świat wynocha

Nie każdy chce się stąd wyrwać (nie)
Wielu nie widzi życia
poza tym że siądzie na ławce pogada o tym samym

I tak do wypłaty
znowu hajs wydany w pierwsze 3 dni
A gdzie na opłaty
Co za pojebany kraj
Ja wezmę ludzi w samolot
I razem pozwiedzamy świat
I przez to paru gości myśli:
Jebany gwiazdor
Ale to nawet nie dziwi mnie
Bo zaraz dojdzie do tego że to na mnie będą czekali na wigilie
I zaraz dojdzie do tego że będę już zdolny do tego
Ty kminisz mnie?
Tagi na blokach że ktoś się rozjebał
A przecież był taki prawilny, nie
Nic juz nie dziwi mnie
Ja i moi ludzie jesteśmy kurwa najbardziej prawdziwi w grze
Wybaczcie mi każdy grzech, nie zawsze byłem w porządku
Ale nie latałem po burdelach naćpany jak pies
Serce nie sługa
Się nie odstanie to co już się stało
Homies over hoes - Dzisiaj już to kumam
Nie ma ideałów
Więc ufam tylko swoim ideałom i koniec
Osiedle psuje łeb i to nie pasuje mi
Miedzy blokami nie gubię się
Dobrze znam to pole min
Małomiasteczkowość to state of mind
Małe miasto to state within the state
Skazony na miescu
No to pakuje się i zabieram gdzieś, hola

Stara ośka nowy ja
Ławka, browar, jointy, rap
Gadaj morda co i jak, ej
Ty weź się nie interesuj
Pilnuj swoich interesów
I uważaj na koleżków, bo wiesz
Wychowałem się na blokach
Wydostałem się stamtąd brat
Choć dalej braci tam mam
Nich wam się farci na max
Róbcie te hajsy i w świat wynocha